

Wstęp

Określanie siebie przez odniesienie do innych ludzi czy też miejsc, w których przebywamy, zyskuje dziś nowe znaczenia, mające w głównej mierze związek z ruchliwością przestrzenną. W niniejszej książce podjęta została próba przedstawienia współczesnych polskich migracji międzynarodowych i ich wpływu na zmiany życia społecznego, z jakimi mamy obecnie do czynienia. Zrealizowałem ją ze szczególnym uwzględnieniem nowego podejścia teoretycznego, mianowicie koncepcji transferów społecznych. Migracje, jako fragment rzeczywistości społecznej, dostarczają użytecznej platformy do zastosowania owej koncepcji i umożliwiają obserwowanie przemian społecznych zachodzących w miejscach dotykanych na różne sposoby mobilnością. Drugi zasadniczy cel publikacji stanowi wykorzystanie wybranych wątków teorii kapitału społecznego do opisu współczesnych migracji, pokazanie aktualności tej perspektywy i jej pojemności, ale też kilku poważnych słabości. Podsumowaniem rozważań jest koncepcja transferów społecznych, która stanowi próbę połączenia obu perspektyw.

W pierwszej części książki przedstawione zostało zjawisko migracji. Skupiam się tu na wybranych wątkach dotyczących utrzymywania więzi społecznych zarówno pomiędzy samymi migrantami, jak i pomiędzy migrantami a miejscami ich pochodzenia. Przedstawiając dane obrazujące skalę omawianych zjawisk, staram się odnieść do ich przyczyn oraz skutków, obejmujących już nie tylko samych migrantów, ale także inne osoby pozostające w kraju (poprzez wspomniane więzi rodzinne, przyjacielskie czy sąsiedzkie). Opisując zmiany wywoływane przez masowe ruchy ludności, zwracam również uwagę na transfery finansowe i społeczne oraz na przemiany społeczne związane z zasobami kapitału społecznego, jaki przepływa wraz z ludźmi ponad granicami państw. O procesach tych pisało już wielu autorów, którzy wymieniali takie obszary zmian jak choćby „lokalne sposoby życia, normy i wartości, zwyczaje i obyczaje, wierzenia religijne, wzory

życia rodzinnego, style produkcji i konsumpcji” (Sztompka 2010: 98). Staram się zweryfikować tę listę, wykorzystując do tego celu właśnie koncepcję transferów społecznych. Wykraczam przy tym poza ruchliwość przestrzenną, obejmując obserwacją także przykłady współczesnej mobilności społecznej oraz wspomnianych przepływów i zmian norm społecznych, tożsamości, sieci kontaktów społecznych dotyczących tak samych migrantów, jak i miejsc ich pochodzenia.

W drugiej części książki zaprezentowane zostały ogólne założenia teorii kapitału społecznego, a szczególnie te jej wątki, które mogą zyskać nowe znaczenia w kontekście współczesnej ruchliwości przestrzennej ludzi. Choć migranci kierują się w swoich wyborach raczej poszukiwaniami kapitału materialnego niż społecznego, ich szanse na realizację tego zamiaru w dużym stopniu kształtowane są przez posiadane zasoby niematerialne. Wybór miejsca wyjazdu nierzadko determinują społeczne kontakty. Uważam, że należy umieścić tu także jedną z najważniejszych przyczyn wyjazdów, jaką jest chęć poprawienia swojej sytuacji poprzez osiągnięcie nowego, dostępnego za granicą, stylu życia. Tę część książki wieńczy lista moich zarzutów wobec wspomnianej teorii i próba jej krytycznego podsumowania oraz zwrócenia uwagi na kapitał społeczny jako kategorię teoretyczną opisującą skutki współczesnych migracji w sposób pełniejszy od wielu dotychczasowych ujęć – przedstawiam je bliżej w części trzeciej.

Czwarta część książki jest próbą odniesienia omówionych wątków teoretycznych do współczesnego polskiego społeczeństwa i specyfiki ostatniej dekady polskich migracji. Opierając się na przeprowadzonych badaniach empirycznych, piszę o polskiej migracji przedstawianej z perspektywy samych migrantów oraz ekspertów zajmujących się tym zagadnieniem. Staram się wykorzystać scharakteryzowane wcześniej koncepcje teoretyczne do opisu skutków migracji „tam”, przedstawiając informacje zebrane podczas rozmów z migrantami, oraz migracji „tu”, wykorzystując wnioski wyciągane przez migrantów powrotnych, analizujących zachodzące w ich sąsiedztwie zmiany społeczne, kulturowe, ekonomiczne. Książkę kończy podsumowanie, w którym próbuję się odnieść do możliwych przyszłych skutków opisywanych procesów.

Na wstępie wyjaśnienia domaga się jeszcze jedna kwestia: zawarta w tytule publikacji transferowość kapitału społecznego. Chociaż w literaturze przedmiotu zazwyczaj mowa jest o jego konwersji, analiza procesów zachodzących w związku z ruchliwością przestrzenną pozwala wyróżnić właśnie transferowość jako jeszcze jeden istotny kontekst kapitału. Nie zawsze prowadzi ona do konwersji (rozumianej jako przekształcenie jednego rodzaju kapitału na inny), zawsze jednak oznacza zmianę w obrębie posiadanych

zasobów, potencjalnie choćby nadających się do późniejszego wykorzystania. Kierunek i zakres tej zmiany jest konsekwencją międzynarodowej ruchliwości. Migracje nadają więc nowe znaczenia więziom społecznym, podważają niektóre z posiadanych przez migrantów zasobów, obnażają ulotny i subiektywny charakter wielu innych. Koncepcja transferów społecznych pozwala na uchwycenie istotnych obszarów tych przekształceń. Pisanie o migracjach współczesnych to idealna okazja do socjologicznej obserwacji świata. Tak przyczyny, jak i skutki migracji mogą być potraktowane jako informacja o zachodzących przy tej okazji procesach społecznych. W międzynarodowych przepływach ludzi przeplatają się ze sobą zmiany ekonomiczne, kulturowe i społeczne. Jakie jest w nich miejsce samych migrantów? Co ciekawe, osoby, które wyjechały z danego kraju, posługują się pojęciem „migrant” o wiele rzadziej niż te, które w nim pozostały. Być może sam termin, ewokujący jakąś formę tymczasowości i życia poza normalnością, jest przyczyną wielu nieporozumień? Nie można także nie wspomnieć o znaczącej zmianie, jaka w ostatnich latach dokonała się w procesach migracji – wielu autorów zwraca uwagę na ich cykliczność i niestałość, na niechęć do wiązania się z jakimkolwiek miejscem, zawodem czy sąsiedzką społecznością.

Dzięki mobilności – termin ten coraz częściej zastępuje w rozważaniach migracje – Ziemia kręci się szybciej. Nie wiemy, niestety, czy w dobrym kierunku – zwolennicy tezy o ekonomicznych korzyściach migracji spierają się z jej przeciwnikami, a migranci oskarżani są nieraz w tych sporach o porzucanie własnych dzieci i narodowych korzeni na przemian z tęsknym wyciąganiem ręki po ich pieniądze i opiekę na starość.

Jak możemy wyobrazić sobie lepsze życie, o którym marzą migranci? Na jednym z najbardziej znanych obrazów amerykańskiego modernizmu, namalowanych w 1942 roku przez Edwarda Hoppera *Nighthawks*, widzimy kilka postaci. Pierwsza z nich to mężczyzna siedzący tyłem do nas, samotnie, przy niemal pustej barowej ladzie. Obok niego, przodem do widza, siedzi drugi, w towarzystwie pięknej kobiety, wyglądający podobnie jak ten, którego twarzy nie widzimy. Wrażenie samotności uzupełnia postać kelnera, również niewyglądającego na zainteresowanego interakcją¹. Obraz stał się z czasem jedną z najbardziej rozpoznawalnych i wykorzystywanych w kulturze popularnej ilustracji samotności ludzi żyjących w nowoczesnych społeczeństwach. Sądzę, że może posłużyć także jako ponadczasowa egzemplifikacja losu migrantów. W takim wypadku należy go potraktować jako swoiste ostrzeżenie – istnieje ryzyko, że nawet wyjazd do Stanów Zjed-

¹ <<http://www.artic.edu/aic/collections/artwork/111628>> [dostęp: 14.05.2015].

noczonych, ziemi obiecanej wszystkich migrantów, zakończy się w trudny do przewidzenia sposób. Może przynieść tak zadowolenie i poczucie finansowego sukcesu, jak i samotność towarzyszącą wielu ludziom, którzy odważyli się na nieodwracalną zmianę swojego życia. Mając świadomość niejednorodności poruszanego przeze mnie tematu, w niektórych przypadkach podpieram się nie tylko przykładami zaczerpniętymi z literatury przedmiotu, ale i ze świata kultury, żywo zainteresowanego współczesnymi migracjami i następstwami niespokojnego poszukiwania lepszego świata za miedzą.